

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

4

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
1981

Konrad Ciechanowski

MATERIAŁY DO HISTORII RUCHU OPORU
NA POMORZU GDAŃSKIM
W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ
W ZASOBACH ARCHIWUM MUZEUM STUTTHOF
W SZTUTOWIE

Ze względu na zasady konspiracji organizacje ruchu oporu nie wytwarzały zbyt dużo dokumentów organizacyjnych, ograniczając je do koniecznego minimum. Obowiązywało przy tym niszczenie korespondencji, rozkazów i meldunków po ich wykorzystaniu. Przechowywano wyłącznie rzeczywiście konieczne w działalności konspiracyjnej. Jednak nie tylko z tego powodu badacze dziejów ruchu oporu dysponują bardzo znikomym zasobem dokumentów. Wpłynęły na to również inne przyczyny. Mimo zachowywanej przez organizacje konspiracyjne ostrożności gestapo zdołało wykryć niektóre archiwa organizacyjne i przejąć przechowywane tam dokumenty. W tych przypadkach tylko nieliczne dostały się z kolei w ręce polskie po wyzwoleniu. Hitlerowcy bowiem większość dokumentów, a szczególnie dokumentów policji, zniszczyli w czasie ewakuacji urzędów przed wkroczeniem Armii Radzieckiej.

W wielu przypadkach członkowie konspiracyjnych organizacji, odpowiedzialni za przechowanie archiwów organizacyjnych, aresztowani przez gestapo nie ujawnili w czasie śledztwa miejsc, w których ukryli dokumenty; często też nie zdążyli tajemnicy tej przekazać swoim pozostałym na wolności współpracownikom. Nierzadkie były też przypadki, że archiwiści konspiracyjnych organizacji nie ujawnili nawet po wojnie przechowywanych dokumentów z lat okupacji. Umierając po wojnie, także zabrali tajemnicę ze sobą. Inni znów, ze względu na niezbyt sprzyjającą atmosferę dla uczestników prawicowego ruchu oporu w pierwszych latach po wojnie, zniszczyli przechowywane dokumenty. Wszystko to spowodowało, że dziś każdy dokument z lat okupacji ma ogromne znaczenie dla badacza dziejów okupacji. Brak większych zespołów dokumentów dotyczących ruchu oporu i ogromne ich rozproszenie jest przyczyną braku informacji o tych dokumentach. Często dokumenty znajdują się w różnych zespołach i są odkrywane niejednokrotnie zupełnie przypadkowo.

W minimalnym stopniu do tego czasu były wyzyskiwane w badaniach nad dziejami polskiego ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim zasoby Archiwum Muzeum Stutthof. Stosunkowo bogate zbiory tego Archiwum były dotychczas wykorzystywane tylko przez badaczy martyrologii więźniów obozów koncentracyjnych. Tymczasem chociaż większość materiałów Archiwum dotyczy tej problematyki, to jednak jest tam również sporo niejednokrotnie bardzo ciekawych dokumentów, zawierających wiele informacji o ruchu oporu. Stąd konieczność spopularyzowania tych dokumentów wśród historyków zajmujących się dziejami ruchu oporu w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu Gdańskim. Taki właśnie popularyzatorski charakter ma niniejszy artykuł. Nie ma jednak spełniać roli przewodnika po zasobach Archiwum Muzeum Stutthof ani katalogu dokumentów tego Archiwum, gdyż nie zawiera szczegółowego omówienia zawartości poszczególnych jednostek archiwalnych. Suche wyliczenie nazw nie osiągnęłoby bowiem zamierzonego celu.

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ZASOBÓW ARCHIWUM MUZEUM STUTTHOF

Dnia 21 kwietnia 1961 r. na posiedzeniu Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa pod przewodnictwem ministra Janusza Wieczorka podjęto uchwałę zalecającą utworzenie na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Stutthof muzeum pod nazwą Muzeum Stutthof w Sztutowie. Realizując tę uchwałę, Departament Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki pismem z dnia 9 stycznia 1962 r. wyraził zgodę na powołanie placówki muzealnej.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku uchwałą nr 62/XIII/62 z dnia 12 marca 1962 r. powołało do życia Muzeum Stutthof w Sztutowie, przed którym oprócz działalności wyłącznie muzealnej postawiono zadanie stworzenia ośrodka naukowo-badawczego do badań nad historią byłego obozu koncentracyjnego Stutthof i jego podobozów.

Uwzględniając fakt szybkiego rozwoju szeroko zakrojonych prac Muzeum Stutthof, w tym także konieczność rozszerzenia zakresu jego prac badawczych, 24 lutego 1966 r. Prezes Rady Ministrów zdecydował o przeniesieniu Muzeum Stutthof z dniem 1 stycznia 1966 r. z budżetu terenowego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku do budżetu centralnego Ministerstwa Kultury. Rozszerzyło to zakres działania Muzeum, szczególnie dwóch jego ogniw, tj. Archiwum i Działu Naukowo-Badawczego. Rozpoczęte z chwilą utworzenia Muzeum przeprowadzanie kwerend w archiwach krajowych zostało teraz zintensyfikowane; do 1967 r. odnaleziono ok. 100 tys. jednostek archiwalnych, dokumentów związanych z istnieniem byłego obozu koncentracyjnego. Od 1967 r. rozpoczęto akcję scalania-odnalezionych dokumentów — początkowo robiono z nich

mikrofilmy, a następnie, w wyniku uchwały Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z września 1968 r., w Archiwum Muzeum Stutthof zaczęto gromadzić dokumenty oryginalne¹.

Prócz dokumentów w posiadaniu Archiwum Muzeum Stutthof znajduje się bogaty zbiór materiałów ikonograficznych oraz relacji zbieranych przez pracowników Muzeum od początku jego istnienia, a również wypełnionych przez więźniów ankiet.

W 1973 r. w ramach Działu Naukowo-Badawczego Muzeum utworzona została Pracownia Historii Pomorza Gdańskiego w Latach II Wojny Światowej. Jej pracownicy od jesieni 1973 r. przystąpili do zbierania i gromadzenia materiałów do historii Pomorza w latach wojny, a szczególnie świadczących o wysiłku włożonym przez ludność polską Pomorza Gdańskiego w walkę z okupantem hitlerowskim. Zostały opracowane ankiety, które rozesłano do uczestników ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim, pochodzących z Pomorza Gdańskiego byłych żołnierzy regularnych oddziałów wojskowych z 1939 r. oraz żołnierzy walczących na Zachodzie i Ludowego Wojska Polskiego, a także uczestników ruchu oporu poza granicami kraju. Przystąpiono także do zbierania od tych kombatanów relacji i wspomnień oraz materiałów ikonograficznych. W akcji zbieractwa szczególną uwagę zwracano na dokumenty będące w posiadaniu osób prywatnych. W przypadku gdy właściciel dokumentów nie wyrażał zgody na ich przekazanie do Muzeum wykonywano fotokopie lub odbitki kserograficzne lub uwierzytelnione odpisy. Poza akcją zbieractwa prowadzoną wśród kombatanów zwrócono się do regionalnych historyków z prośbą o udostępnienie ich zbiorów. Zdobyto w ten sposób wiele cennych materiałów. Są wśród nich dokumenty i relacje. Poza tym, głównie w ostatnich latach, zakupiono na różnych aukcjach antykwarycznych sporą liczbę egzemplarzy prasy konspiracyjnej.

Zgromadzone w Muzeum materiały źródłowe przydatne do badań nad historią ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim i północnym Mazowszu można podzielić na pięć zasadniczych grup: dokumenty niemieckie; dokumenty polskich organizacji konspiracyjnych; konspiracyjna prasa polska; relacje i wspomnienia oraz ankiety; materiały ikonograficzne².

1. DOKUMENTY NIEMIECKIE

Wśród dokumentów niemieckich znajdujących się w Muzeum Stutthof najwięcej informacji dotyczących ruchu oporu zawierają akta osobowe więźniów. Jest ich w sumie około 18 tys. teczek. Nie wszystkie jednak

¹ T. Matusiak, *Działalność Muzeum Stutthof*, „Komunikaty Muzeum Stutthof”, 1969, nr 1, s. 1—5.

² Jest to umowny podział, przyjęty przez autora dla uproszczenia niniejszego artykułu. Natomiast faktycznie materiały zgromadzone w Archiwum Muzeum Stutthof

mają pełną pierwotną zawartość. Można to stwierdzić na podstawie początkowej paginacji teczek. Nieznane są także kolejno losy tych teczek przed przejściem ich przez Archiwum Muzeum Stutthof. Zawartość owych teczek jest bardzo różna zarówno pod względem jakości, jak i liczby dokumentów. W każdej jako pierwszy dokument znajduje się znormalizowana ankieta personalna więźnia, zawierająca łącznie 45 rubryk. Ankiety wypełniali z chwilą przybycia więźnia do obozu pracujący w oddziale politycznym więźniowie pod nadzorem funkcjonariuszy tego oddziału, przede wszystkim na podstawie list transportowych oraz ustnych informacji więźnia. Stąd wielu tzw. Polizeihäftlingów (więźniów policyjnych), którzy bardzo często przed zakończeniem śledztwa byli uwięzieni w Stutthofie, w rubryce „podstawa aresztowania” ma odnotację: „unbekannt” (nieznana). Olbrzymia większość aresztowanych za udział w konspiracyjnych organizacjach ma w tej rubryce lakoniczne stwierdzenie: „Widerstandsbewegung” (ruch oporu). Ankieta ta ma dla badacza historii ruchu oporu poważne znaczenie; zwłaszcza cenne są rubryki podające miejsce i datę aresztowania, urząd gestapo kierujący do obozu oraz miejsce zamieszkania przed aresztowaniem. Informacje te pozwalają określić, jaka placówka zdołała wykryć daną komórkę organizacji konspiracyjnej i prowadziła w tej sprawie śledztwo, aresztując lub polecając aresztować podejrzane o powiązania z wykrytą organizacją osoby zamieszkujące niekiedy nawet bardzo daleko, poza zasięgiem terytorialnym prowadzącego śledztwo urzędu gestapo. I tak np., kiedy w 1940 r. Urząd Gestapo w Grudziądzu przystąpił do likwidacji wykrytej konspiracyjnej organizacji „Obrońcy Polski”, dokonywał aresztowań nie tylko na podległym mu służbowo terenie, ale także w Toruniu, Bydgoszczy, Chojnicach, Tczewie, a nawet Kutnie i w Warszawie. Mieszkające tam osoby, mające kontakty z tą organizacją lub tylko podejrzane, były przywożone do gestapo w Grudziądzu i tu przesłuchiwane. Tak więc treść wspomnianych wyżej rubryk pozwala określić, gdzie nastąpiła dekonspiracja danej organizacji, a przede wszystkim terenowy zasięg organizacji.

Drugim dokumentem znajdującym się w każdej teźce jest tzw. Schutzhaftbefehl. Był to również znormalizowany blankiet koloru czerwonego, zawierający następujące rubryki: „nazwisko i imię”, „datę i miejsce urodzenia”, „zawód”, „stan cywilny”, „przynależność państwowa”, „wyznanie”, „rasa” (z uwagą, że rubrykę tę należy wypełnić, jeżeli więzień nie jest aryjczykiem), „adres zamieszkania”, „przyczyna uwięzie-

hof są podzielone na siedem zespołów, obejmujących: dokumenty związane bezpośrednio z działalnością władz obozowych; ankiety byłych więźniów; akta osobowe byłych więźniów; relacje i wspomnienia; mapy i plany; dokumenty wytworzone przez Muzeum. Materiały zebrane przez Pracownię Historii Pomorza w Latach II Wojny Światowej w chwili pisania artykułu nie zostały jeszcze włączone do Archiwum.

nia w obozie". Przy czym ta ostatnia rubryka jest tutaj szerzej umotywowana niż w poprzedniej ankiecie. Bywa jednak, że i tutaj czasem nie wymienia się nazwy organizacji. Schutzhaftbefehl był w przypadku więźniów policyjnych wypełniony po zakończeniu śledztwa.

Poza tymi dokumentami teczki zawierają różne inne, jak dodatkowe protokoły przesłuchań, pisma informujące szerzej o działalności konspiracyjnej i przedwojennej danego więźnia, korespondencja. Tak więc znajduje się tam cała masa informacji o poszczególnych aresztowanych uczestnikach ruchu oporu, naturalnie tyle, ile zdobyli hitlerowcy. Korzystający z tych dokumentów musi wykazać jednak sporo krytycyzmu oraz znać specyfikę Pomorza Gdańskiego. Wiadomości te pochodzą bowiem często z wymuszonych przez gestapo zeznań oraz dostarczonych przez różnego rodzaju konfidentów informacji. Stąd nie zawsze są prawdziwe i nie odzwierciedlają obiektywnego stanu rzeczy. Z drugiej zaś strony należy również pamiętać i o tym, że każdy aresztowany członek ruchu oporu w czasie przesłuchań starał się tak, jak tylko mógł, pomniejszyć swoją rolę w organizacji. Nie można też wykluczyć celowej dezinformacji okupanta, prowadzonej przez konspiracyjne organizacje. Wszystko to nakazuje krytyczne podejście do tych dokumentów. Poza tym często zawierają one dużo informacji o osobistych tragediach więźniów, do których dziś niechętnie wracają. Toteż i ten aspekt musi być brany pod uwagę i uwzględniony przy badaniu tych dokumentów, zwłaszcza jeżeli chodzi o Pomorze Gdańskie.

Poza niemieckimi dokumentami osobowymi więźniów na szczególną uwagę zasługują niektóre dokumenty zebrane przez Pracownię Historii Pomorza w Latach II Wojny Światowej. Są to m.in. akty oskarżenia sądzonych przez sądy niemieckie członków „Gryfa Pomorskiego”. Bogaty zbiór takich dokumentów dotyczący jednego z członków „Szarych Szeregów” na wybrzeżu — Eryka Studzińskiego. Te ostatnie pochodzą od niemieckiego adwokata, który podjął się obrony więźnia, a dokumenty zebrał i przekazał rodzinie. Bardzo ciekawa jest też informacja o mało znanej polskiej organizacji konspiracyjnej „Legii Orła Białego”, używającej kryptonimu „Leorbi”.

2. DOKUMENTY POLSKIE

Są to dokumenty pochodzące wyłącznie z przeprowadzonej przez Pracownię Historii Pomorza w Latach II Wojny Światowej akcji zbierania dokumentów wśród osób prywatnych. Dokumenty te są przechowywane w Muzeum tak w formie odpisów, jak i oryginałów. Na szczególną uwagę zasługują sprawozdania północnego podokręgu AK o kontaktach z TOW „Gryf Pomorski” oraz instrukcje do pracy wywiadowczej, a także niektóre szkice wykonane przez wywiad konspiracyjnych organizacji na wybrzeżu.

3. KONSPIRACYJNA PRASA POLSKA

Są to nieliczne egzemplarze ogólnopolskiej prasy konspiracyjnej kolportowanej na Pomorzu. Poza oryginałami, przechowywanymi w bibliotece Muzeum, jest również kilkanaście odpisów regionalnej gazetki konspiracyjnej „Gryf Pomorski” oraz „Świt”. Poza tym Muzeum dysponuje mikrofilmami niektórych gazetek konspiracyjnych przechowywanych w Archiwum KC PZPR.

4. RELACJE, WSPOMNIENIA, ANKIETY

Poza 17 tomami relacji, które zbierano jeszcze przed rozszerzeniem zainteresowania Muzeum Stutthof na całokształt historii Pomorza Gdańskiego w latach II wojny światowej i które dotyczą przede wszystkim martyrologii więźniów, w Archiwum przechowuje się także, może nie tak liczny, jednak stosunkowo bogaty, zbiór relacji zebranych w latach 1973—1978, dotyczących przede wszystkim ruchu oporu. Są to relacje zebrane przez pracowników Muzeum oraz pochodzące ze zbiorów regionalnych historyków, którzy przekazali odpisy zebranych przez siebie relacji. Relacje te mają różną wartość naukową. Niektóre wzbudzają spore zastrzeżenia, wydają się w wielu sprawach przekoloryzowane. Cenniejsze są te wykonane w formie krótkich oświadczeń, dotyczące jednego wydarzenia czy też jednej postaci. Inne noszą charakter wspomnień.

5. ZBIORY IKONOGRAFICZNE

Przed wszystkim są to zdjęcia osobowe uczestników ruchu oporu wykonane w różnym czasie (przed wojną i w czasie wojny, a także powojenne). Znajduje się tu również kilka unikatowych zdjęć partyzantów w schronach lub uzbrojonych grup partyzanckich.

II. KONSPIRACYJNE ORGANIZACJE REPREZENTOWANE
W ZASOBACH MATERIAŁOWYCH MUZEUM STUTTHOF

Materiały źródłowe, jakie znajdują się w Muzeum Stutthof, dotyczą różnych organizacji konspiracyjnych działających na Pomorzu Gdańskim w latach okupacji. Ze względu na to, że przechowywane w Archiwum Muzeum Stutthof dokumenty niemieckie do tego czasu nie zostały w pełni opracowane w aspekcie ich przydatności do historii poszczególnych organizacji konspiracyjnych, autor odstąpił od najprostszej formy, jaką byłoby ograniczenie się do podania sygnatur tych dokumentów. Istnieje

możliwość, że w dalszych badaniach zostaną odkryte kolejne cenne dokumenty. W zamian za to prócz ogólnego omówienia dokumentów oraz relacji i wspomnień traktujących o poszczególnych organizacjach niektóre niemieckie dokumenty zostaną zacytowane w całości lub we fragmentach, przy czym w tekście w polskim tłumaczeniu, a w odnośnikach woryginałach, tj. w języku niemieckim.

1. POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
I INNE LEWICOWE UGRUPOWANIA

PPR poza południowymi powiatami Pomorza Gdańskiego zasadniczo nie rozwinęła szerzej swej działalności na tym terenie. Toteż poza teczkami aresztowanych z rejonu powiatów Brodnica, Lipno, Rypin za tzw. Bandenbegünstigung, tj. sprzyjanie i popieranie partyzantów, dotychczas w dokumentach niemieckich nie zostały odnalezione dokumenty dotyczące działalności PPR na terenie Pomorza Gdańskiego. Wyjątek stanowi tuteczka osobowa Witolda Lipińskiego, ur. 1923 r. w Chojnicach i tam stale mieszkającego, który przebywał na robotach przymusowych w Gdańsku. Tutaj 13 marca 1944 r. został aresztowany przez gestapo w Bydgoszczy za uprawianie komunistycznej propagandy i 23 czerwca 1944 r. skierowany do Stutthofu. W piśmie do komendanta obozu Stutthof gestapo bydgoskie pisało, że Lipiński został aresztowany za to, że wiedział o istnieniu komunistycznej organizacji PPR i nie zgłosił tego, a więc tym samym popierał komunistyczną propagandę³. Fakt, że został aresztowany w Gdańsku przez gestapo bydgoskie mówi, że miał powiązania z członkami PPR, na ślad których wpadło gestapo bydgoskie na swoim terenie. Razem z Lipińskim 23 czerwca 1944 r. został skierowany do obozu przez gestapo w Bydgoszczy aresztowany 27 marca 1944 r. w Toruniu Bolesław Gallus — także pod zarzutem przynależności do komunistycznej organizacji⁴. Być może, byli oni aresztowani z powodu tej samej sprawy. Wskazuje na to zbieżność dat ich aresztowania i osadzenia w obozie, gdzie Lipiński otrzymał numer 37275, a Gallus 37276. Dokładna analiza akt więźniów o zbliżonych numerach może ewentualnie dostarczyć dalszych informacji.

Wśród dokumentów niemieckich znajduje się fragmentaryczna informacja o Franciszku Filipskim ze Świecia, dowojennym działaczu PPS-Lewicy i KPP. Został on aresztowany 26 czerwca 1944 r. i po blisko trzymiesięcznym śledztwie w Bydgoszczy uwięziony w Stutthofie. Jako uzasadnienie uwięzienia w obozie Schutzhaftbefehl podaje próbę szerzenia komunistycznych idei. Szerzej o działalności Filipskiego informowało

³ Archiwum Muzeum Stutthof (AMS), sygn. I-III-202.

⁴ Ibid., sygn. I-III-4239.

gestapo w Bydgoszczy komendę obozu Stutthof w piśmie kierującym go do obozu⁵.

Z relacji o lewicowej działalności konspiracyjnej Muzeum dysponuje tylko obszerną relacją Alfreda Przebóg-Jareckiego na temat działalności RPPS na terenie Gdyni.

2. ZWIĄZEK WALKI ZBROJNEJ – ARMIA KRAJOWA

W Muzeum teczek osobowych uwięzionych w obozie Stutthof członków ZWZ-AK jest bardzo dużo, większość z nich ma jednak stosunkowo ubogą zawartość. I tak np. w kartach aresztowanych w listopadzie 1940, wiosną 1941 oraz latem i jesienią 1942 r. jako podstawę uwięzienia w obozie podano: „udział w polskim ruchu oporu”. Tylko w nielicznych przypadkach wymienia się poza tym nazwę organizacji konspiracyjnej⁶. Jednak analiza i tych dokumentów może dostarczyć wiele informacji, przede wszystkim o liczbie i terenowym zasięgu aresztowań w kolejnych akcjach, przeprowadzanych w 1940 i 1941 r. przez urzędy gestapo w Grudziądzu, a w drugiej połowie 1942 r. przez urząd kierowniczy gestapo w Gdańsku. Natomiast akta osobowe członków AK aresztowanych w następnych latach zawierają już dużo więcej informacji. Oto kilka przykładów informacji zawartych w aktach więźniów, członków AK, aresztowanych w 1944 r., a skierowanych do obozu Stutthof przez gestapo w Bydgoszczy:

Elżbieta Kozłowska, ur. 1921 r., zamieszkała w Grudziądzu, została aresztowana przypadkowo, zadenuncjowana przez pracodawcę — właściciela zakładu fotograficznego. Gestapo bydgoskie informowało komendę obozu, że:

Wyżej wymieniona została 25.5.44 na podstawie meldunku jej pracodawcy aresztowana, ponieważ zastano ją w laboratorium fotograficznym przy sporządzaniu zdjęć, które przedstawiały broń. W trakcie dochodzenia stwierdzono, że Kozłowska od pewnego funkcjonariusza polskiej organizacji konspiracyjnej «Armia Krajowa» otrzymała zdjęcia broni, z których miała robić fotokopie przeznaczone do nauki dla polskiej organizacji konspiracyjnej. Tłumaczenie K., że nie wiedziała, że zleceniodawca jest członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej wydaje się nieprawdopodobne i należy to traktować tylko jako puste tłumaczenie. Trzeba z całą stanowczością przyjąć, że w obliczu takiego stanu rzeczy ona wiedziała z całą pewnością, że ma do czynienia z członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej. W czasie prze-

⁵ Ibid., sygn. I-III-3736.

⁶ Ibid., sygn. I-III-12432. Jan Potrykus np. ma w aktach takie uzasadnienie uwięzienia: Potrykus wurde am 7.10.1942 festgenommen, weil er in der polnischen Widerstandsorganisation «ZWZ» tätig gewesen ist” („Potrykus został dnia 7.10.1942 aresztowany, ponieważ był czynnie zaangażowany w polskiej organizacji ruchu oporu ZWZ”).

śluchania próbowała początkowo wprowadzić urzędnika w błąd, że fotokopie wykonywała dla żołnierza niemieckiego⁷.

Innego rodzaju informacje to określenia funkcji. I tak w teczce Jana Rochona (Rochoń?) z Grudziądza jest informacja, że:

[...] został on aresztowany 31.3.1944 r. w trakcie akcji przeciw polskiemu ruchowi oporu «Armia Krajowa», której był członkiem od 1943 r., pełnił funkcję komendanta rejonu i nosił pseudonim «Wilk»⁸.

Podobne informacje są w szeregu innych dokumentów aresztowanych wiosną 1944 r., m.in. Antoniego Grzesiaka, komendanta obwodu Wąbrzeźno, Zygmunta Szatkowskiego, komendanta Inspektoratu w Bydgoszczy. Przy czym niekiedy występuje zniekształcona nazwa Polska Armia Krajowa. Prowadząc tę akcję, gestapo bydgoskie zdołało widocznie dość dokładnie rozpracować strukturę i obsadę poszczególnych ogniw Pomorskiego Okręgu AK. Wynika to z akt osobowych aresztowanych w tej akcji członków tej organizacji. I tak dla przykładu w aktach aresztowanych 31 marca 1944 r. w Toruniu Władysława Siudzińskiego czytamy:

Siudziński należał do dnia jego aresztowania, tj. 31.3.1944, jako zaprzysiężony członek do tajnej organizacji «Polska Armia Krajowa». Pełnił funkcję personalnego i archiwisty tej organizacji na powiat Toruń⁹.

Natomiast aresztowanie w tej samej akcji Mieczysława Woźniaka uzasadniono:

Woźniak należał aż do swego aresztowania dnia 2.4.1944 do polskiej tajnej organizacji «Polska Armia Krajowa». Swoje mieszkanie udostępnił jako punkt kontaktowy i kwatery dla czołowych funkcjonariuszy¹⁰.

⁷ Ibid., sygn. I-III-7995: „Die Obengenannte wurde am 24.5.44 auf Grunde einer Meldung ihres Arbeitsgebers festgenommen, weil sie im Fotolaboratorium bei der Entwicklung von Lichtbildren betroffen wurde, auf denen Waffen abgebildet waren. Im Zuge der Ermittlungen stellte sich heraus, dass die Koslowski von einem Funktionär der poln. Widerstandsbewegung «Armia Krajowa» Bilder von Waffen erhalten hatte, von denen sie Fotokopien zu Unterrichtszwecken für die poln. Geheimorganisation fertigen sollte. Die Einlassung der K. nicht gewusst zu haben, dass es sich bei ihrem Auftraggeber um einen Angehörigen der poln. Widerstandsbewegung handelt, erscheint unglaubhaft und kann nur als leere Ausrede gewertet werden. Es muss vielmehr angesichts der Sachlage mit Bestimmtheit angenommen werden, dass ihr bekannt war, dass sie es mit einem Angehörigen einer poln. Widerstandsbewegung zu tun hatte. Bei der Vernehmung versuchte sie den Beamten zunächst zu täuschen, indem sie erklärte die Fotokopien fertigte sie für einen deutschen Soldaten”.

⁸ Ibid., sygn. I-III-12951: „[...] Er wurde am 31.3.44 im Zuge der gegen die poln. Widerstandsbewegung «Armia Krajowa» durchgeführten Aktion Festgenommen, weil er Mitglied dieser Organisation war. Er ist 1943 für die Organisation geworden und vereidigt worden. R. war Rayonkommandant und führte den Decknamen «W i l k»”.

⁹ Ibid., sygn. I-III-14257: „Siudziński gehörte bis zu seiner Festnahme am 31.3.44 als vereidigtes Mitglied der poln. Geheimorganisation «Polska Armia Krajowa» an. Er war Leiter im Personal- und Archivwesen dieser Organisation im Kreise Thorn”.

¹⁰ Ibid., sygn. I-III-17797: „Woźniak gehörte bis zu seiner Festnahme am 2.4.1944 der poln. Geheimorganisation «Polska Armia Krajowa» an. Er hat seine Wohnung

Niektórzy członkowie AK (jak zresztą również członkowie innych organizacji) byli już po ich osadzeniu w obozie dodatkowo przesłuchiwani. Oto jeden z protokołów przesłuchań¹¹:

Sztutowo, 20.12.1944. Stawia się doprowadzony więzień przewencyjny nr 80 088 Józef Eichstädt, ur. 31.1.17 w Bydgoszczy, obecnie obóz koncentracyjny Stutthof, i oświadcza ostrzeżony o mówieniu prawdy, co następuje: Jestem polskim obywatelem państwa, dawniej byłem urzędnikiem komunalnym w Bydgoszczy i należałem

als Stützpunkt und Absteigequartier für führende Funktionäre zur Verfügung gestellt”.

¹¹ Ibid., sygn. I-III-3353: „Stutthof, den 20.12.44. — Vergeführt erscheint der Schutzhäftling Nr 80 088 Josef Eichstädt, geb. am 31.1.17 in Bromberg z. Zt. Kl. Stutthof und erklärt, zur Wahrheit ermahnt, folgendes zur Sache: Ich bin polnischer Staatsangehöriger, war früher Komunalbeamter in Bromberg und gehörte der polnischen Geheimorganisation «Armia Krajowa» an. Es ist richtig, dass mir der Pole Lapawa vor etwa einem Jahr ein Päckchen übergeben hat, welches etwa 3 Ampulen und ein Fläschchen mit Arsenik enthielt. Lapawa war Chemiker und in der Landesforschungsanstalt Bromberg beschäftigt. Das Gift hat er aus den Beständen der Anstalt entwendet. Ich hatte ihn gebeten das Gift zu besorgen, u.zw. im Auftrage des Chefs der Geheimorganisation «Armia Krajowa», der mir nicht dem Namen nach, sondern nur unter der Bezeichnung «M. 109» bekannt ist. Unter dieser Bezeichnung ist er der Geheimen Staatspolizei in Bromberg ebenfalls bekannt. Ich möchte mich insofern berichtigen, als ich zur poln. Zeit Komunalbeamter, später jedoch Betriebsleiter in einer Kartonagenfabrik in Bromberg war. Meine Wohnung lag gleich neben dem Betriebe. Hier hat ich dem Chef der «Armia Krajowa» Gelegenheit gegeben, mich unauffällig zu besuchen. Er ist ungefähr dreimal bei mir gewesen, u.zw. um die Mittagszeit, wo ich zu Hause war. Bei dieser Gelegenheit haben wir auch über das Giftgesprochen. «M. 109» fragte mich, ob ich jemanden wüsste, der das Gift besorgen könne. Ich nahm den Auftrag an, da ich den Lapawa kannte. Mein Gespräch mit «M. 109» über die Besorgung des Giftes dauerte nur einige Minuten, «M. 109» hat mir nicht erklärt, zu welchen Zwecke er das Gift benötige, hat aber gesagt, dass es für das Vaterland wäre. Wenn ich gefragt werde, was ich mir über die Verwendung des Giftes denke, so glaube ich, dass es an Funktionäre der Organisation weitergegeben werden sollte, zu dem Zwecke, sich in gefährlicher Lage, bezw. bei Festnahme, zu vergiften. Ob das Gift bereits zu Funktionäre zur Verteilung gekommen ist entzieht sich meiner Kenntnis. Desgleichen weiss ich nicht, ob es zu Tabletten verarbeitet oder flüssig ausgegeben werden sollte. Über diese Dinge hat sich „M. 109“ mit mir nicht unterhalten. Ich habe das Giftpäckchen so, wie ich es von Lapawa bekam, an «M. 109» weitergegeben und kann keine Angaben darüber machen, ob es zu evtl. Verarbeitung weitergegeben wurde. Gegen Deutsche sollte das Gift keine Anwendung finden, sondern war, wie aus den Redensarten des «M. 109» hervorging nur zu dem vorher erwähnten Zwecks bestimmt. Die vorliegende Angelegenheit war für mich so belanglos, dass sie mir aus dem Gedächtnis verschwunden war. Aus diesem Grunde habe ich darüber auch bei der Geheimen Staatspolizei in Bromberg keine Angaben gemacht. Ich wurde dort in ein Kreuzverhör genommen, das sich jedoch nur auf Personen der Organisation erstreckte. Die Giftangelegenheit wurde in keinem Falle berührt und habe ich daran auch nicht gedacht. Gifte habe ich sonst in meiner Wohnung nie aufbewahrt, bei der vorliegenden Angelegenheit handelt es sich nur um diesen einzigen Fall, in dem es zu einer Aufbewahrung in meiner Wohnung ebenfalls nicht gekommen ist. Weiteres habe ich nicht anzugeben”.

do polskiej organizacji konspiracyjnej Armia Krajowa. Jest prawdą, że mniej więcej przed rokiem Polak Lapawa przekazał mi paczuszkę, która zawierała około 3 ampulek i 1 buteleczkę arszeniku. Lapawa był chemikiem i pracował w krajowym naukowym zakładzie badawczym w Bydgoszczy. Truciznę zabrał z zapasów z zakładu. Ja poprosiłem go o postaranie się tej trucizny z polecenia szefa organizacji konspiracyjnej Armia Krajowa, którego nie znam z nazwiska, a tylko z określenia «M. 109». Pod tym określeniem jest on również znany w gestapo w Bydgoszczy.

Ja chciałem sprostować, że byłem w okresie Polski rzędnikiem komunalnym, później jednak kierownikiem fabryki kartonów w Bydgoszczy. Moje mieszkanie znajdowało się obok fabryki. Tutaj dałem szefowi Armii Krajowej okazję, mnie w nie rzucający się sposób odwiedzać. Był mniej więcej 3 razy u mnie, i to w czasie obiadu, kiedy byłem w domu. Przy takiej okazji mówiliśmy o truciznie. «M. 109» zapytał mnie, czy nie znałbym kogoś, kto mógłby postarać się o truciznę. Przyjąłem to zadanie, ponieważ znałem Lapawę. Moja rozmowa z «M. 109» dotycząca postarania się trucizny trwała zaledwie kilka minut. «M. 109» nie wyjaśnił mi, do czego jest trucizna potrzebna, powiedział tylko, że to jest dla Ojczyzny. Na zapytanie, co ja myślałem, do czego zostanie zużyta trucizna, to uważam, że miała zostać przekazana funkcjonariuszom organizacji, aby w niebezpieczeństwie względnie przy aresztowaniu się otruli. Czy trucizna została rozdzielona wśród funkcjonariuszy, tego nie pamiętam. Tak samo nie wiem, czy została przerobiona na tabletki, czy też została rozdana w stanie płynnym. O tych rzeczach «M. 109» ze mną nie rozmawiał.

Ja paczuszkę z trucizną, tak jak ją otrzymałem od Lapawy, przekazałem «M. 109» i nie mogę żadnych szczegółów podać, czy została ewentualnie oddana dalej do przerobienia. Trucizna nie miała zostać użyta przeciw Niemcom, a jak z rozmów z «M. 109» wynikało, miała zostać zastosowana, jak wyżej podałem. Przedłożona mi sprawa była dla mnie tak mało znacząca, że zupełnie o niej zapomniałem. Z tego powodu nie zeznawałem o tym w gestapo w Bydgoszczy. Wzięto mnie tam w krzyżowe przesłuchanie, które jednak rozciągnęło się tylko na osoby związane z organizacją. Sprawa trucizny nie była w żadnym przypadku poruszana, a ja też o tym wówczas nie myślałem. Poza tym trucizny nigdy w mieszkaniu nie przechowywałem, chodzi tylko o jeden przypadek w przedłożonej mi sprawie, w którym również nie doszło do przechowania w moim mieszkaniu. Nic więcej nie mam do powiedzenia.

Tłumaczył i protokółował
W. Scheider, 21200

Zeznawał
Eichstädt

Prócz aresztowanych członków Armii Krajowej w trakcie przeprowadzanych akcji likwidacyjnych, obejmujących szersze grono członków organizacji, były przypadkowe aresztowania na podstawie odkrycia różnego rodzaju faktów, z których gestapo wysuwało podejrzenie przynależności zatrzymanych do Armii Krajowej. Między innymi aresztowany 31 sierpnia 1944 r. w Bydgoszczy Kazimierz Butowski, jak stwierdza gestapo w Bydgoszczy w piśmie do komendanta Stutthofu, „był członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej Armia Krajowa”:

Przypuszcza się, że z polecenia wymienionej organizacji sporządzał nielegalne ulotki. Butowski był zatrudniony w wydawnictwie «Deutsche Rundschau», skąd ukradł matryce, które są potrzebne do wykonywania druków. Przed wojną posiadał własną drukarnię, a w Westfalii był zatrudniony w wydawnictwie gazety polskiej

mniejszości. Nie wypiera się zabrania matryc, twierdzi jednak, że ich nie wykorzystywał. Nie wie, gdzie się znajdują¹².

Natomiast Maks Ossowski z Lipinek (b. powiat Świecie) został aresztowany przez żandarmerię, ponieważ w czasie kontroli jego mieszkania w dniu 1 października 1944 r. przypadkowo natknięto się na ukryte opaski biało-czerwone z napisem PW. Sprawę przejęło gestapo w Bydgoszczy i jak wynika z uzasadnienia jego uwięzienia w Stutthofie, podejrzewano go o przynależność do AK. Jednak Ossowski się do tego nie przyznał¹³.

Spośród innych materiałów dotyczących Armii Krajowej będących w zasobach Muzeum stosunkowo bogate są relacje, w tym m.in. relacja Jana Jarzębowskiego — komendanta Inspektoratu ZWZ-AK na Wybrzeżu, Franciszka Fabicha, Wacława Guzowskiego, Cecylii Ciesielskiej, Elżbiety Marcinkowskiej. Jest także opracowana przez ppłk. J. Chylińskiego obsada personalna poszczególnych stanowisk w Pomorskim Okręgu AK. Poza tym jest kilka numerów „Biuletynu Informacyjnego” centralnego pisma AK. Dużo zdjęć osobowych członków AK, w tym ostatniego komendanta Pomorskiego Okręgu AK płk. Janusza Pałubickiego, ostatniego komendanta bydgoskiego podokręgu AK, A. Schulza, szefa sztabu okręgu ppłk. J. Chylińskiego itd.

3. „SZARE SZEREGI”

Pierwsze masowe aresztowania w tej organizacji na Pomorzu Gdańskim nastąpiły jesienią 1942 r., przy czym trudno tu określić, czy do „Szarych Szeregów” dotarto po śladach AK, czy też odwrotnie. Aresztowani w tym czasie członkowie „Szarych Szeregów” nie mają odnotowanej w uzasadnieniu swego uwięzienia nazwy organizacji „Szare Szeregi”. Stwierdza się tylko ogólnie: ruch oporu (Widerstandsbewegung). Nazwy „Szare Szeregi” nie użyto też w uzasadnieniu uwięzienia w Stutthofie aresztowanego w Mińsku Mazowieckim 19 lipca 1943 r. przez gestapo w Gdańsku Jana Śliwę-Porożyńskiego, czołowego działacza „Szarych Szeregów” na Pomorzu Gdańskim¹⁴, chociaż w aktach jego brata, Franciszka

¹² Ibid., sygn. I-III-2124: „Butowski wurde am 31.8.1944 festgenommen, weil er im dringenden Verdacht steht Mitglied der polnischen Geheimorganisation «Armia Krajowa» gewesen zu sein. Es wird vermutet, dass er illegale Flugschriften im Auftrage der genannten Organisation antertigte. Butowski war bei dem Verlag der «Deutschen Rundschau» tätig und hatte dort Zinnlinien, die zum Anfertigen von Druckschriften benötigt werden, entwendet. Er basass vor dem Kriege eine eigene Druckerei und war in Westfalen bei einer polnischen Minderheitenzeitung tätig. Er gibt die Möglichkeit zu, die betreffenden Zinnlinien entwendet zu haben, will jedoch aber keinen Gebrauch gemacht haben. Über den Verbleib der Zinnlinien kann er keine Angaben machen”.

¹³ Ibid., sygn. I-III-1159.

¹⁴ Ibid., sygn. I-III-14132.

Porożyńskiego, aresztowanego 2 listopada 1943 r. w Świeciu przez gestapo w Bydgoszczy, używa się określenia „Szare Szeregi” i zaznacza, że brat tego ostatniego, tj. Jan Porożyński, był działaczem „Szarych Szeregów”. Informuje o tym komendanta Stutthofu pismem z dnia 2 lutego 1944 r. szef gestapo w Bydgoszczy. Wydaje się, że warto je zacytować w całości:

Wyżej wymieniony [Franciszek Porożyński — K.C.] został 3.11.1943 aresztowany w Świeciu z powodu podejrzania o przynależność do polskiej organizacji konspiracyjnej i przekazany do więzienia policyjnego w Bydgoszczy. P. został oskarżony przez pewnego wysoko postawionego funkcjonariusza polskiej organizacji konspiracyjnej «Szare Szeregi», że był on kierownikiem punktu kontaktowego tej organizacji w Świeciu. Chociaż P. w czasie przesłuchań próbował zarzuty te przedstawić jako nieprawdziwe, to jednak na podstawie dalszych faktów należy traktować go jako winnego. W czasie dochodzenia oraz w trakcie likwidowania polskiej działalności konspiracyjnej stwierdzono, że jeden brat wyżej wymienionego był członkiem instancji centralnej organizacji «Szare Szeregi» z siedzibą w Warszawie¹⁵.

Prócz określenia „Szare Szeregi” gestapo w innym przypadku używa także nazwy „Polska Harcerska Organizacja”, przy czym trudno ustalić, czy chodzi tu o odłam przedwojennego ZHP, który w czasie okupacji występował pod nazwą „Harcerstwo Polskie” i był podporządkowany Stronnictwu Narodowemu, czy też użycie takiej nazwy wynikało z dowolnego interpretowania nazwy przez redagującego pismo urzędnika gestapo. Jednak z dokładnego tłumaczenia pisma wynikałoby, że chodzi tu o organizację Harcerstwo Polskie. Nazwa ta została użyta w piśmie szefa gestapo w Bydgoszczy do komendanta Stutthofu z dnia 1 września 1944 r. w sprawie skierowanego do obozu, aresztowanego 8 lipca 1944 r. w Bydgoszczy, Mariana Maciejewskiego. W piśmie tym stwierdza się:

M. jest fanatycznym narodowym Polakiem. Przyznał się, że był członkiem nielegalnej polskiej organizacji harcerskiej. M. zwerbował dalsze osoby i zaprzysiężył je. Przyznaje się ogólnie tylko do tego, co można mu udowodnić. Jego brat został w podobnej sprawie aresztowany przez urząd policji państwowej w Rostocku i skierowany do obozu koncentracyjnego¹⁶.

¹⁵ Ibid., sygn. I-III-12419: „Der Obengenannte wurde am 3.11.43 wegen Verdachts der Zugehörigkeit zu einer polnischen Widerstandsorganisation in Schwetz festgenommen und in das Polizeigefängnis der Staatspolizeistelle Bromberg übergeführt. P. wird von einem Spitzenfunktionär der polnischen Geheimorganisation «Szare Szeregi» (Graue Reihen) beschuldigt, Stützpunktleiter derselben Organisation in Schwetz zu sein. Wenn P. in seinen Vernehmungen der Vorhaltungen als unwahr hinzustellen suchte, so ist er doch auch aufgrund einer weiteren Tatsache als überführt anzusehen. Im Laufe der Ermittlungen im Zuge der Aufrollung polnischer Widerstandsbestrebungen konnte festgestellt werden, dass ein Bruder des Vorgenannten Mitglied der Zentralinstanz der Organisation «Szare Szeregi» mit dem Sitz in Warsachau war”.

¹⁶ Ibid., sygn. I-III-9849: „M. ist fanatischer Nationalpole. Er ist geständig, Mitglied einer illegalen polnischen Pfadfinderorganisation zu sein. M. hat weitere Personen geworben und vereidigt. Er gibt im allgemeinen nur das zu, was ihm nachgewiesen werden kann. Sein Bruder wurde wegen einer ähnlichen Sache von der Staatspolizeistelle Rostock erfasst und einem Kl. überwiesen”.

Prócz akt osobowych więzionych w Stutthofie członków „Szarych Szeregów” znajduje się tam uwierzytelniony odpis akt sprawy Eryka Studzińskiego, aresztowanego i skazanego przez sąd niemiecki na karę śmierci, oraz fotokopie różnych dokumentów dotyczących Tajnego Hufca Harcerskiego w Gdyni¹⁷.

Stosunkowo bogaty jest zbiór relacji i wspomnień uczestników konspiracyjnego harcerstwa polskiego, w tym m.in. Zbigniewa Giezka, Czesława Szlachcikowskiego, Benedykta Nowopolskiego, Edmunda Dylewskiego, Zbigniewa Raczkiewicza, Tadeusza Cieplika, Bernarda Mrozińskiego i wielu innych.

4. Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”

Wbrew utartej opinii, że w Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” nie były przestrzegane zasady konspiracji, z niemieckich dokumentów wynika, że pierwsze przypadki dekonspiracji tej organizacji nastąpiły dopiero po prawie dwuipółletniej działalności. Nastąpiło to w czasie wielkiej „wsypy”, jaka miała miejsce na wybrzeżu w październiku 1942 r.¹⁸, kiedy to zostali aresztowani pierwsi członkowie TOW „Gryf Pomorski”, którzy utrzymywali kontakty z funkcjonariuszami AK na wybrzeżu. Aresztowania, coraz liczniejsze, trwały aż do 4 maja 1943 r. W tym dniu gestapo gdańskie przeprowadziło aresztowanie masowe, obejmujące 226 członków TOW „Gryf Pomorski”¹⁹. Drugą wielką akcją przeprowadziło gestapo gdańskie wiosną 1944 r. Aresztowano wówczas 185 członków tej organizacji, jeśli nie liczyć aresztowanych w okresie poprzedzającym akcję i w następnych miesiącach.

Olbrzymiej większości aresztowanych i uwięzionych w Stutthofie akta osobowe zachowały się. Nie ma w nich jednak zbyt wiele informacji. Są tam tylko krótkie wzmianki, najczęściej informujące, że dany członek „Gryfa Pomorskiego” wspierał oddziały partyzanckie (Niemcy używali określenia „bandy”). Niekiedy, jak wynika z informacji, nie zdołali w pełni zidentyfikować aresztowanych członków „Gryfa” — jakie funkcje pełnili w swej organizacji. Przykładem tego może być informacja gestapo w Gdańsku dla komendanta Stutthofu z dnia 15 września 1944 r., w której donosiło, że Konrad Nałęcz został aresztowany z powodu „przynależności do bandy lub popierania jej”:

¹⁷ Zbiory Pracowni Historii Pomorza w Latach II Wojny Światowej Muzeum Stutthof (Zb. PHPMS).

¹⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 305/4, Reichssicherheitshauptamt, Amt IV, Meldung wichtiger Staatspolizeilicher Ereignisse, Nr 3 vom 21 Mai 1943, s. 9.

¹⁹ Ibid., s. 10.

Utrzymywał bardzo bliskie stosunki z bandą Schwonka i jej przywódcą Schwonkiem, przyjmował go u siebie w mieszkaniu i wiedział o odbywających się zebraniach bandytów w młynie w Brodach. N. był w szczególności o wszelkich poczynaniach bandytów informowany²⁰.

Konrad Nałęcz był nie tylko informowany, lecz wydawał im polecenia. Był bowiem członkiem Komendy Powiatowej TOW „Gryf Pomorski” i komendantem gminy Rytel. Tego jednak, jak wynika z akt obozowych Konrada Nałęcza, gestapo nie wiedziało. Podobne krótkie i niepełne informacje zawierają akta osobowe wielu innych więzionych w Stutthofie działaczy „Gryfa”. Nie brak również informacji świadczących o tym, że gestapo zdobyło dokładne dane. Warto tu zacytować dwa takie dokumenty.

Jeden to pismo gestapo do komendanta Stutthofu informujące go o więźniu tego obozu, Leonie Heldt:

H. został 10.12.1943 r. aresztowany w Skórczu pow. Starogard z powodu działalności w jednej z polskich organizacji ruchu oporu. Wyżej wymieniony, przesłuchiwany, przyznał się, że był członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej «Gryf Pomorski». Jego zadaniem było w przypadku zbrojnego powstania zająć urząd pocztowy w Skórczu²¹.

O tym, że w niektórych przypadkach gestapo zdobywało stosunkowo dokładne informacje o poszczególnych członkach „Gryfa Pomorskiego”, świadczy przytoczony niżej fragment akt oskarżenia generalnego prokuratora przy Sądzie Wojennym Rzeszy przeciwko Wilhelmowi Gajewskiemu, który będąc członkiem „Gryfa” z racji wpisania go na niemiecką listę narodowościową został powołany do wermachtu. Licząc, że tą drogą uda mu się przejść na stronę wojsk alianckich, zgłosił się zgodnie z powołaniem. Lecz jeszcze w trakcie szkolenia unitarnego w wyniku dekonspiracji w Tczewie został aresztowany w wermachcie i osądzony na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzucał przygotowywanie zdrady stanu i podejmowanie działań wspierających nieprzyjaciela. Oskarżenie to motywowano następującymi faktami:

Krótko przed Wielkanocą 1943 r. obwiniony spotkał w Tczewie nauczyciela Klawikowskiego, którego znał z seminarium nauczycielskiego. Tenże opowiedział mu w swoim mieszkaniu o Tajnej Organizacji Wojskowej «Gryf Pomorski», jej strukturze i celach. Chodzi tu o organizację polskiego ruchu oporu działającą na terenie

²⁰ AMS, sygn. I-III-11116: „N. wurde am 6.3.1944 in Ellerneck, Kreis Konitz, wegen Verdachts der Bandenzugehörigkeit bzw. Bandenbegünstigung festgenommen. Er stand mit den Banditen der Bande Schwonek und dem Bandenführer Schwonek selbst in engster Verbindung, hat ihn bei sich in der Wohnung aufgenommen und von den Versammlungen der Banditen auf der Mühle in Brodda gewusst. N. war über alle Einzelheiten des Treibens der Banditen genauestens unterrichtet”.

²¹ Ibid., sygn. I-III-5524: „H. wurde am 10.12.1943 in Gr. Wollental, Krs. Pr. Stargard wegen Betätigung in einer polnischen Widerstandsorganisation festgenommen. Der Obengenannte ist überführt und geständig, Mitglied der polnischen Widerstandsorganisation «Gryf Pomorski» zu sein. Er hatte den Auftrag im Falle eines bewaffneten Aufstandes das Postamt in Gr. Wollental zu besetzen”.

Pomorza Gdańskiego, której celem jest przyłączenie polsko-kaszubskiej ludności do walki przeciw Rzeszy niemieckiej i odbudowanie siłą państwa polskiego. Klawikowski zwerbował obwinionego na członka tej organizacji i zaprzysiął go na krucyfiks według formuły ustalonej dla tej organizacji. Poinformował go o tym, że w Zakładzie Elektrycznym w Tczewie zatrudniony jest członek tej organizacji, Józef Omernik. Musi teraz łącznie z nim jako członek organizacji starać się, aby z chwilą załamania się Niemiec Zakład Elektryczny nie został uszkodzony. W dalszym ciągu miał utrzymywać kontakt z Bolesławem Jaškowiakiem [...]. Obwiniony otrzymał zaakceptowany przez Klawikowskiego wybrany przez siebie pseudonim «N i u t». Z Klawikowskim obwiniony spotykał się aż do ucieczki w maju 1943 roku jeszcze dwa razy. Zgodnie z wskazówkami Klawikowskiego nawiązał kontakt z Omernikiem i pracownikiem biurowym Jaškowiakiem. Dowiedział się, że Jaškowiak został zwerbowany przez niejakiego Jana Wolliga, ale nie był jeszcze zaprzysiężony. Przyjął od Jaškowiaka przysięgę.

W maju 1943 r. obwiniony poznał jeszcze innego członka organizacji, Artura Pillara, który pełnił funkcję kuriera. Tenże poinformował go, że Klawikowski zostanie aresztowany i ostrzegł go. W dalszym ciągu utrzymywał obwiniony z Pillarem bliższy kontakt i spotykał się z nim niejednokrotnie.

W lipcu 1943 r. rozmawiał obwiniony z Omernikiem w czasie służby przeciwlotniczej w Zakładzie Elektrycznym w Tczewie. Przy rozmowie obecny był inny pracownik tego zakładu, Mieczysław Michalak. Po zapoznaniu go z organizacją zwerbował go i zaprzysiął na tej samej formułce, na której sam został zaprzysiężony.

W lipcu 1943 r. Pillar odwiedził obwinionego ponownie w jego mieszkaniu w Tczewie. Później obydwaj spotykali się w Starogardzie Gdańskim. Tenże Pillar zaznajomił obwinionego z Marianem Heroldem, który po Klawikowskim był powiatowym komendantem tej organizacji. Z Heroldem obwiniony spotykał się w późniejszym czasie 4 razy, m.in. w mieszkaniu. Po zaznajomieniu go przez Herolda z obowiązującym w organizacji szyfrem otrzymał od niego klucz do tego szyfru, który później ponoć zgubił.

Latem 1943 r. odwiedził obwinionego Wollik, który w międzyczasie został powołany do służby wojskowej. Obaj rozmawiali o organizacji i ustalili spotkanie w nadchodzącą niedzielę przy tzw. Wale Śnieżnym w Tczewie. Przy tej okazji Wollig przedstawił obwinionemu zastępcę komendanta Andrzeja Frankowskiego, który później przejął funkcję Herolda. Obwiniony i Frankowski ustalili utrzymywanie w przyszłości wspólnie kontaktu i spotykali się później jeszcze 5 razy. Jedno z tych spotkań odbyło się przy udziale Herolda, Frankowskiego i obwinionego w mieszkaniu niejakiego Kwaśniewskiego, który był również członkiem tej organizacji. Wszyscy czworo spotkali się jeszcze raz w mieszkaniu obwinionego.

Jesienią 1943 r. odbyło się spotkanie Herolda, Frankowskiego i obwinionego przy Wale Śnieżnym w Tczewie, gdzie uzgodniono, że obwiniony w przyszłości prowadzić będzie prace biurowe komendy powiatowej Tczew. W tym charakterze otrzymał, jak twierdzi, tylko jedno jedyne pismo Komendy Głównej tejże organizacji, w którym polecono sporządzić spis osób współpracujących z Niemcami²².

²² Zb. PHPMS: „Kurz vor Ostern 1943 traf der Beschuldigte in Dirschau den Lehrer Josef Klawikowski, den er vom Lehrerseminar her kannte. Dieser erzählte ihm in seiner Wohnung von der «Tajna-Organizacja-Wojskowa, Gryf Pomorski, ihrer Einrichtung und ihren Zielen. Es handelt sich dabei um eine polnische Widerstandsorganisation im Reichsgau Danzig—Westpreussen, die besonders die polnisch-kaschubische Bevölkerung zusammenfassen will zum Kampf gegen Deutschland und mit dem Ziel der gewaltsamen Wiedererrichtung des polnischen Staates. Kla-

Mimo stosunkowo wielu informacji prawdziwych nie brak również nieścisłości w zacytowanym wyżej dokumencie. Między innymi chociażby stwierdzenie, że Artur Pillar był kurierem w „Gryfie Pomorskim”,

wikowski warb den Beschuldigten als Mitglied der Organisation und vereidigte ihn auf ein Kruzifix nach einer bestimmten in der Organisation üblichen Eidesformel. Er unterrichtete ihn auch darüber, dass beim Elektrizitätswerk in Dirschau schon ein gewisser Josef Omernik als Mitglied der Organisation tätig sei und er nun mit diesem künftig dafür zu sorgen habe, dass im Falle eines deutschen Zusammenbruchs das Elektrizitätswerk nicht beschädigt würde. Weiter legte er im nahe, Verbindung mit Boleslaus Jaskowiak zu halten, Endlich erhielt der Beschuldigte von Klawikowski den selbst gewählten Decknamen «N i u t». In der Folgezeit kam der Beschuldigte mit Klawikowski bis zu dessen Flucht in Mai 1943 noch zweimal zusammen. Entsprechend den Anweisungen Klawikowskis nahm der Beschuldigte dann die Verbindung mit Omernik und dem Büroangestellten Jaskowiak auf. Als er dabei erfuhr, dass Jaskowiak von einem gewissen Johan Wollig für die Organisation geworben, aber noch nicht vereidigt worden sei, nahm er die Vereidigung Jaskowiaks vor. Im Mai 1943 lernet der Beschuldigte ein anderes Mitglied der Organisation, Artur Pillar, kennen, der als Kurier tätig war. Dieser unterrichtete ihn, dass Klawikowski verhaftet werden solle und warnte ihn. In der Folgezeit hielt der Beschuldigte enge Verbindung mit Pillar und kam wiederholt mit ihm zusammen. Im Juli 1943 unterhielt sich der Beschuldigte bei einem Luftschutzdienst als Elektrizitätswerk in Dirschau mit Omernik. Dabei war ein anderer Angestellter des Werkes, Mieczyslaw Michallak, zugegen. Nach dem dieser nun eingeweiht war, verpflichtete und vereidigte der Beschuldigten ihn auf die gleiche Eidesformel, auf die er selbst vereidigt worden war. Im Juli 1943 besuchte Pillar den Beschuldigten in seiner Wohnung in Dirschau. Später trafen sich beide dann in Pr. Stargard. Dort machte Pillar den Beschuldigten mit einem gewissen Marian Herhold bekannt, der nach Klawikowski Kreiskommandant der Organisation geworden war. Mit Herhold ist der Beschuldigte in der Folgezeit etwa viermal zusammen gewesen, darunter auch in dessen Wohnung. Nachdem ihn Herhold mit dem in der Organisation eingeführten Chiffrierverfahren vertraut gemacht hatte, erhielt er auch von Herhold einen Chiffreschlüssel, den er aber später verloren haben will. Im Sommer 1943 erhielt der Beschuldigte den Besuch von Wollig, der inzwischen zum Wehrdienst eingezogen worden war. Beide sprachen über die Organisation und machten eine Zusammenkunft für den folgenden Sonntag beim sogenannten Scheewall in Dirschau aus. Bei dieser Gelegenheit stellte Wollig den Beschuldigten dem stellv. Kreiskommandanten der Organisation, Andreas Frankowski vor, der später die Nachfolge Herholds übernahm. Der Beschuldigte und Frankowski verabredeten sich, künftig miteinander Verbindung zu halten und sind in der Folgezeit noch etwa fünfmal zusammengelassen. Eine dieser Zusammenkünfte fand unter Teilnahme Herholds, Frankowskis und des Beschuldigten in der Wohnung eines gewissen Kwasniewski statt, der ebenfalls Mitglied der Organisation war. Alle vier trafen sich später noch einmal in der Wohnung des Beschuldigten. Im Herbst 1943 fand dann ein Treff zwischen Herhold, Frankowski, Kwasniewski und dem Beschuldigten beim Schneewall in Dirschau statt, bei dem ausgemacht wurde, dass der Beschuldigte künftig die Büroarbeiten des Kreiskommandos Dirschau für die Organisation führen solle. In dieser Eigenschaft will er aber ein einziges Schreiben des Hauptkommandos der Organisation erhalten haben, worin die Mitglieder den Auftrag erhielten, festzustellen, welche Polen sich mit Deutschen einliessen. Diese Leute sollten von den Kreiskommandos in einer Sammelmeldung dem Hauptkommando angezeigt werden”.

a tymczasem był on komendantem powiatowym tej organizacji w Starogardzie Gdańskim.

Spośród wielu różnych ciekawych, do tego czasu nie poruszonych przez historyków zagadnień, na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwie informacje powtarzające się w aktach osobowych uwięzionych członków TOW „Gryf Pomorski”. Jedna — że dowódcą jednego z oddziałów partyzanckich „Gryfa” był polski oficer lotnictwa polskiego w Anglii, który strącony nad Rzeszą, uciekł z niewoli i po nawiązaniu kontaktu z partyzantami „Gryfa” został dowódcą oddziału²³. Druga, powtarzająca się w kilku aktach osobowych więzionych w Stutthofie członków „Gryfa” — to zarzut utrzymywania kontaktu z bliżej nie określoną komunistyczną organizacją. Między innymi zarzut taki postawiony jest Zofii Kiedrowskiej: „wspierała bandy komunistyczne”²⁴. Aresztowano ją 2 marca 1944 r. w miejscowości Lamk, pow. Chojnice. A więc jeszcze przed desantowaniem w Borach Tucholskich grup rozpoznawczo-dywersyjnych Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego.

Jeszcze bardziej charakterystycznym dokumentem jest zeznanie jednego z członków TOW „Gryf Pomorski”, jakie złożył w czasie przesłuchania w oddziale politycznym w dniu 9 czerwca 1943 r., w którym m.in. czytamy:

W pierwszych dniach kwietnia b.r. zwrócili się do mnie dwaj członkowie pewnej komunistycznej organizacji, tzn. Leon Kleinschmidt i drugi mi nie znany, z prośbą o współpracę z komunistyczną organizacją. Do współpracy zaproponował mi L. Kleinschmidt, którego znałem jako inspektora szkolnego z Kartuz z okresu przedwojennego. Miałem zostać mężem zaufania. Otrzymałem wytyczne nawiązania kontaktów z młodym elementem z kół robotniczych, który w najbliższym czasie miał zostać powołany do wojska, jak również ze znanymi mi volksdeutschami. Po mojej ostatecznej decyzji miał mnie odwiedzić Kleinschmidt z innym delegowanym. Mieli przynieść dokładne wytyczne. Jako hasło i odzew podali mi: «ucho — kości». Jak wnioskowałem z przeprowadzonej rozmowy, osobą bardzo zaangażowaną jest Kleinschmidt, który wiele podróżuje pociągami i często bywa w Niemczech. W rozmowie prowadzonej z tą drugą osobą w języku niemieckim padało wiele nazw miast, jak: Kostrzyń, Szczecin, Lipsk, Łódź. Ta druga osoba robiła wrażenie inteligenta. Był dobrze ubrany, nosił okulary, średniego wzrostu, w wieku 45—50 lat i mówił dobrze po niemiecku²⁵.

²³ AMS, sygn. I-III-2560.

²⁴ Ibid., sygn. I-III-7325.

²⁵ Ibid., sygn. I-III-2159: „[...] In den ersten Tagen des Monats April d.J. wandten sich an mich zwei Mitglieder einer kommunistischer Organisation d.h. Leo Kleinschmidt und ein zweiter mir unbekannter, baten mich um Mitarbeit in der kommunistischer Organisation. Zur Mitarbeit schlug mich Leo Kleinschmidt vor, den ich aus der Vorkriegszeit, als Schulinspektor von Karthaus kannte. Ich sollte die Stellung eines Vertrauensmannes einnehmen. Ich bekam Anweisungen mit dem jungen Element aus den Arbeiterkreisen, das in der nächsten Zeit einberufen werden sollte sowie mit den bekannten Volksdeutschen in Verbindung zu treten. Nach meiner endgültigen Entscheidung sollte mich der K. mit einem anderen Delegierten besuchen. Sie wollten auch eingehende Informationen mitbringen. Als

Treść tego zeznania wydaje się mało prawdopodobna, tym bardziej, że Leon Kleinschmidt nie tylko nigdy nie był komunistą, ale nawet należał do przeciwnego obozu w okresie międzywojennym. Niemniej jednak w pełni wykluczyć nie można również możliwości kontaktowania się gryfowców z lewicowymi działaczami.

Prócz dokumentów Muzeum Stutthof posiada bogaty zbiór relacji byłych członków „Gryfa Pomorskiego” oraz dużą liczbę zdjęć, w tym zdjęcia grup partyzanckich z lat wojny.

5. POLSKA ORGANIZACJA ZBROJNA

Dnia 5 maja 1943 r. gestapo przystąpiło do likwidacji na terenie powiatów Lipno i Rypin obserwowanych od 1941 r. terenowych ogniw POZ. W tym dniu aresztowano 106 członków tej organizacji. Po śledztwie zostali oni uwięzieni w Stutthofie. Pojedyncze aresztowania dalszych członków tej organizacji trwały aż do połowy 1944 r. W Archiwum Muzeum Stutthof przechowywanych jest kilkadziesiąt akt osobowych więzionych w Stutthofie członków POZ. W aktach tych jest sporo ciekawych fragmentarycznych informacji, wskazujących, jak daleko gestapo było zorientowane w strukturze tej organizacji i jej działaczach. Jak wynika ze wspomnianych akt, miało ono dobre rozeznanie. Między innymi znało funkcje organizacyjne aresztowanych, a także prawdziwe nazwiska i funkcje tych, którzy zdołali zbiec przed aresztowaniem. Toteż wielu członków rodzin zbiegłych aktywistów POZ znalazło się w Stutthofie. Poza aktami osobowymi więzionych w obozie Stutthof członków POZ Muzeum nie posiada żadnych innych materiałów dotyczących tej organizacji.

6. POLSKA ARMIA POWSTANIA

Bardzo dużo członków tej organizacji uwięziono jesienią 1943 r. Znaleźli się oni wśród ok. 500 osób aresztowanych w sierpniu 1943 r. przez gestapo gdańskie i bydgoskie. Część z nich uwięziono w obozie już we wrześniu 1943 r. Większość jednak została tam skierowana dopiero 1944 r. W Archiwum Muzeum Stutthof znajduje się stosunkowo dużo teczek więzionych członków PAP, jednak zawartość tych teczek nie jest bogata

Parole gaben sie mir die Losung: «Ohr — Knochen» an. Wie ich aus der gehaltenen Unterredeung schliessen könnte, ist der K. eine sehr tätige Person, die viel mit der Eisenbahn reist und oft im Altreich weilt. In der Unterredung mit der anderen Person in deutscher Sprache fielen Städtenamen, wie: Küstrin, Stettin, Leipzig, Litzmannstadt. Die andere Person machte den Eindruck eines intelligenten Menschen. Er war gut gekleidet und trug Brillen, war im Alter von 45—50 Jahren, mittlerer Gestalt und sprach gut deutsch”.

w informację o tej organizacji. Nie oznacza to, że materiały znajdujące się w teczkach nie są w ogóle przydatne do badań naukowych nad dziejami PAP.

Wśród relacji członków tej organizacji, jakie są złożone w Muzeum Stutthof, uwagę zwraca przede wszystkim obszerna relacja Bernarda Mizerskiego, przywódcy gdańskiej grupy Polskiej Armii Powstania.

7. RÓŻNE MNIEJSZE UGRUPOWANIA

Poza wyżej wymienionymi organizacjami konspiracyjnymi, które na Pomorzu Gdańskim zdołały rozwinąć szerszą działalność i kontynuować ją z różnym nasileniem prawie przez cały czas okupacji, znajdują się w Muzeum Stutthof również nieliczne dokumenty (przeważnie akta osobowe więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof) zawierające fragmentaryczne informacje o mniejszych organizacjach, które rozbite przez gestapo, nie zdołały się odbudować lub też zostały włączone do Armii Krajowej, TOW „Gryf Pomorski” czy Polskiej Armii Powstania.

Tak więc są tam dokumenty dotyczące członków „Grunwaldu”, przede wszystkim aresztowanych w końcu 1940 r., a także w nielicznych przypadkach wiosną 1944 r. Świadczy to, że organizacja nie została w pełni rozbita w końcu 1940 r., jak podaje powszechnie dotychczasowa literatura przedmiotu, lecz kontynuowała swoją działalność.

Chociaż nieliczne, ale stosunkowo wartościowe są dokumenty więziennych w Stutthofie członków organizacji „Obrońcy Ojczyzny” (w literaturze historycznej określonej jako Komenda Obrońców Ojczyzny — KOP). Dokumenty te pozwalają na dosyć dokładne odtworzenie zasięgu terenowego tej organizacji, punktów kontaktowych zarówno na Pomorzu Gdańskim, jak i poza jego granicami.

Ciekawe są dokumenty dotyczące Związku Jaszczurczego, którego najwięcej (40) członków zostało aresztowanych w grudniu 1942 r. przez gestapo w Grudziądzu. Zachowały się akta osobowe prawie wszystkich wówczas aresztowanych i w styczniu 1943 r. uwięzionych w Stutthofie. Pozwalają one w pewnym stopniu odtworzyć zasięg tej organizacji oraz jednoznacznie dokumentują, że występujący na Pomorzu Gdańskim Związek Jaszczurczy stanowił ogniwo ogólnopolskiej organizacji o tej nazwie. Wynika to przede wszystkim z treści protokołu dodatkowego przesłuchania Seweryna Palickiego²⁶.

²⁶ Ibid., sygn. I-III-11612: „Stutthof, den 11.9.1944. Vorgeführt erscheint der Schutzhäftling Nr 18 616 Seweryn Palicki, geb. am. 4.1.1923 in Strasburg, Westpr., z. Z. im Kl. Stutthof und erklärt, zur Wahrheit ermahnt, folgendes zur Sache: Die Angaben des Grajewski sind mir bekanntgegeben worden. Dieser Grajewski ist mir von meiner Schulzeit her bekannt, ich glaube jedoch, dass er nicht Eduard, sondern Tadeusz Grajewski heisst. Wir trafen uns damals auf der Strasse und

Sztutowo, 11.9.1944. Stawia się doprowadzony więzień przewencyjny nr 18 616 Seweryn Palicki, ur. 4.1.1923 w Brodnicy, obecnie przebywający w obozie koncentracyjnym Stutthof, i oświadcza, ostrzeżony o mówieniu prawdy, co następuje: Z zeznaniem Grajewskiego zostałem zapoznany. Grajewskiego znam z okresu szkolnego, uważam jednak, że on nie nazywa się Edward, lecz Tadeusz Gajewski. Spotkaliśmy się wtedy na ulicy i on powiedział mi, że w najbliższych dniach odchodzi do wojska. Zażądałem wówczas, aby przyszedł do mnie do domu, ponieważ chciałbym mu coś pokazać. Miałem w domu następujące nielegalne polskie broszury, które były skierowane przeciw Niemcom (kraj):

1. «Szaniec Zachodni» (Westwall),
2. «Placówka» i
3. «Polska Informacja Prasowa».

Wymienione pod poz. 1 i 2 broszury zawierały konfrontacje niemieckich i nieprzyjacielskich komunikatów wojskowych, jak również przedstawiały sytuację ekonomiczną i pozostałą w Generalnej Guberni. Wymieniona pod poz. 3 broszura była obszerniejsza niż pozostałe i zawierała w zasadzie informacje z gazet krajów nieprzyjacielskich. Grajewskiemu pokazałem tylko broszurę wymienioną pod poz. 1. Uczyniłem to dlatego, że Grajewski był tego samego przekonania co i ja i rozpoczął działalność w celu odbudowy Polski. Nie mogę sobie obecnie dokładnie przypomnieć, ale jest możliwe, że Grajewski zabrał broszury do domu, aby je przeczytać i następnego dnia mi je zwrócił. Jest również możliwe, że przy zwrocie oświadczył mi, że powinienem być ostrożny, aby się przy tym nie dać złapać. Wymienione pod

erzählte er mir, dass er in den nächsten Tagen zur Wehrmacht einrücken müsste. Ich forderte ihn dann auf zu mir in die Wohnung zu kommen, da ich ihm etwas zeigen wollte. Ich hatte zu Hause folgende polnischen illegalen Broschüren, die gegen Deutschland gerichtet waren: 1. «Szaniec Zachodni» (Westwall), 2. «Placówka» und 3. «Polska Informacja Prasowa». Die zu 1. und 2. bezeichneten Broschüren enthielten Gegenüberstellungen deutscher und feindlicher Wehrmachtsberichte sowie Darstellungen wirtschaftlicher und sonstiger Verhältnisse im General-Gouvernement. Die zu 3. bezeichnete Broschüre war umfangreicher als die anderen und enthielt in der Hauptsache Notizen aus Zeitungen feindlicher Länder. Dem Grajewski habe ich jedoch nur die zu 1. bezeichnete Broschüre gezeigt. Ich tat das aus dem Grunde, weil Grajewski dieselbe polnische Gesinnung wie ich hatte und für die Wiedererrichtung Polens eintrat. Ich kann mich nun nicht mehr genau darauf entsinnen, es ist aber möglich, dass Grajewski die Broschüre zum Durchlesen zu sich nach Hause genommen und sie mir am nächsten Tage wieder zurückgegeben hat. Es ist auch möglich, dass er mir bei der Rückgabe erklärt hat, ich möge sehr vorsichtig sein und mich dabei nicht fassen lassen. Die zu 1 bis 3 genannten Hetzschriften hatte ich seiner Zeit von dem ehemaligen Polen, später eingedeutschten Vintzens Szykiewicz aus Strasburg, der mit mir zusammen in das Kl. Stutthof, eingeliefert worden war, erhalten. Szykiewicz ist in dem Jahre 1943 im Lager verstorben. Er hat die Schriften aus Thorn mitgebracht und mir dem Auftrag übergeben, sie anderen polonisch eingestellten Personen weiterzuzeigen. Wenn ich gefragt werde wievielmals ich dem Grajewski solche Hetzschriften vorgelegt habe, so kann ich mich darauf nicht mehr entsinnen, es ist jedoch möglich, dass es mehrere Male gewesen ist. Weitere Verbindungen habe ich mit Grajewski nicht gehabt, er war auch meines Wissens nicht Mitglied einer polnischen Widerstandsorganisation. Die polnischen Druckschriften «Polska Żyje», «Biuletyn Informacyjny» und «Polska Informacja Antykomunistyczna» sind mir wohl bekannt, ich hatte sie jedoch in meiner Wohnung nicht aufbewahrt. Ich möchte berichten, die letztgenannte Schrift ist mir nicht bekannt. Weiteres habe ich zur Sache nicht anzugeben".

poz. 1 i 3 podburzające pisma otrzymałem od byłego Polaka, potem wpisanego na niemiecką listę narodowościową (eindeutschowanego) Wincentego Szynkiewicza z Brodnicy, który razem ze mną przybył do obozu. Szynkiewicz w 1943 r. zmarł w obozie. On przywiózł te pisma z Torunia i dał je mi z poleceniem przekazania innym osobom o polskim przekonaniu. Gdyby się mnie zapytano, ile razy Grajewskiemu takie podburzające pisma przekazywałem, nie mogę sobie tego przypomnieć. Jest możliwe, że było to kilka razy. Innych kontaktów z Grajewskim nie utrzymywałem i o ile wiem, nie był członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej. Polskie wydawnictwo «Polska żyje», «Biuletyn Informacyjny» i «Polska Informacja Antykomunistyczna» są mi znane, ale w moim mieszkaniu ich nie przechowywałem. Chciałbym sprostować, że ostatnie wymienione pismo nie jest mi znane. Nie mam nic więcej do powiedzenia.

Protokółował	Przesłuchiwał	Zeznawał
W. Scheider, 21200	Thun SS-Untersturmführer	Seweryn Palicki

Prócz 40 członków Związku Jaszczurczego aresztowanych w grudniu 1942 r. są także dokumenty aresztowanych w późniejszym okresie członków tej organizacji, m.in. Stefana Drozdyńskiego aresztowanych w kwietniu 1943 r.²⁷ Prócz dokumentów Muzeum Stutthof dysponuje sporą liczbą relacji byłych członków tej organizacji. Szczególnie wartościowe są relacje Romana Smoczyńskiego i Leona Prusińskiego.

Najmniej materiałów dotyczy organizacji „Miecz i Pług” oraz „Młody Las”. Są tylko nieliczne teczki osobowe więzionych w Stutthofie członków tej organizacji oraz relacja Narcyza Kozłowskiego — kierownika organizacji „Młody Las”.

Zasługujące na uwagę, chociaż nieliczne, są dokumenty zawierające informacje o dwóch organizacjach konspiracyjnych, które do tego czasu nie są uwzględnione w literaturze historycznej. Jedną z nich jest „Wolność”, która jak wynika z dokumentów aresztowanych i uwięzionych w Stutthofie członków tej organizacji, rozwijała działalność w rejonie Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza i Tucholi. Druga organizacja, również w literaturze historycznej nie uwzględniona, to „Leorbi” („Legia Orła Białego”), o której mówi list gończy gestapo w Grudziądzu za jej członkami: Janem Turowskim, Zygmuntem Sarnowskim i Stanisławem Knocińskim²⁸.

W tezkach wielu więźniów aresztowanych za działalność konspiracyjną znajdują się informacje o ich działalności, jednak bez podania nazwy organizacji. Są to nieraz ciekawe i cenne informacje. Do nich należy pismo gestapo w Bydgoszczy z dnia 5 grudnia 1944 r. do komendanta obozu Stutthof w sprawie skierowanego tam 27 września 1944 r. Brunona Konkla aresztowanego w Toruniu. W piśmie tym szef gestapo w Bydgoszczy Rux, nie podając, do jakiej organizacji należał Konkel, pisał:

[...] Były polski porucznik — oficer rezerwy Bruno Konkel był członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej. Wykorzystując fałszowane dowody, wywiedził się o 50 stanowiskach ogniowych artylerii przeciwlotniczej, rozpowszechniał nielegalną

²⁷ Ibid., sygn. I-III-3136.

²⁸ Zb. PHPMS.

prasę, udzielał instrukcje wywiadowczych, wyszedł lokalizację baz lotniczych i szkół wojskowych w Bydgoszczy, Toruniu, Chełmży, aby swoje ustalenia zameldować Anglii. Konkol utrzymywał łączność z centralą w Warszawie²⁹.

Takich informacji o uczestnikach ruchu oporu bez określenia przynależności do organizacji konspiracyjnej znajduje się tutaj dużo. W tym także o nielegalnych (illegal) organizacjach robotników przymusowych przywiezionych do niewolniczej pracy na terenie okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie przez hitlerowców z okupowanej części Związku Radzieckiego. Dużo jest dokumentów obrazujących żywiolowy, nie zorganizowany opór ludności polskiej Pomorza Gdańskiego przeciw hitlerowskiej polityce germanizacyjnej.

Sumując rozważania o zawartości materiałów w Muzeum Stutthof, należy podkreślić, że pogłębienie i poszerzenie dotychczasowego stanu wiedzy o ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim nie jest możliwe bez uwzględnienia zasobów źródłowych w Muzeum Stutthof. Należy także podkreślić, że dokumenty niemieckie dotyczące byłych więźniów Stutthofu spoza terenu Pomorza Gdańskiego zawierają również wiele cennego materiału informacyjnego dotyczącego ruchu oporu na północnym Mazowszu, a także na innych terenach Polski i częściowo nawet Europy.

SUMMARY

MATERIAL CONCERNING THE HISTORY OF THE RESISTANCE MOVEMENT IN GDAŃK POMORZE (POMERANIA) DURING THE II WORLD WAR IN THE ARCHIVES OF STUTTHOF MUSEUM AT SZTUTOWO

The extensive collections of the Stutthof Museum Archives including over 75,000 acts of the former concentration camp have hitherto been used only by those investigating the martyrology of prisoners and history of the Stutthof concentration camp. Very little reference has been made in research on the history of the Polish resistance movement in Gdańsk Pomorze.

The greatest amount of information concerning the resistance movement is to be found in the prisoners' personal acts, particularly the questionnaires and so-called „Schutzhaftbefehl”. These documents help to define the reason for arrest, also the gestapo post which had discovered the given underground cell and conducted investigations. Analysis of the contents of the documents also indicates where the given organization was exposed and the range of its activities.

²⁹ AMS, sygn. I-III-7826: „[...] Der ehm. polnische Leutnant und Reseeve — Offizier Bruno Konkol ist Mitglied einer polnischen Geheimorganisation gewesen. Unter Benutzung gefälschter Ausweise hat er in Warschau 50 Flakstellungen erkundet, illegale polnische Zeitschriften verbreitet, Spionageinstruktionen erteilt und Standorte der Fliegerhorste und Wehrmachtsschulen in Bromberg, Thorn und Kulmsee erspäht, um seine Feststellungen nach England weiterzumelden. Konkol stand mit der Zentrale in Warschau in Verbindung”.

Other material which may be of help in establishing the composition of underground organizations are the records and transport lists of prisoners. The members of organizations were most frequently sent to the camp in groups, therefore an analysis of the papers of prisoners with proximate numbers may bring to light the names of unknown members of an organization.

The documents outlined refer to various underground organizations operating in Gdańsk Pomorze during the occupation, e.g. the Underground Home Army, "The Rank and File" („Szare Szeregi"), the Secret Army Organization „Gryf Pomorski" and the Polish Insurrection Army, as well as other smaller organizations.

Documents concerning the resistance movement in Gdańsk Pomorze collected during search campaigns and queries conducted by the Museum staff, are also handed over to the Stutthof Museum Archives. These mainly comprise material from the Northern Sub-district of the Underground Home Army and include instructions for espionage work, sketches, reports. Accounts and memoirs of those working with the underground movements, as well as photographs, also constitute an extensive collection.

ZUSAMMENFASSUNG

DIE AUS DEM ARCHIV DES MUSEUMS STUTTHOF STAMMENDEN QUELLEN ZUR GESCHICHTE DER WIDERSTANDSBEWEGUNG IN POMORZE GDAŃSKIE WÄHREND DES 2. WELTKRIEGES

Die reichen Sammlungen des Archivs des Museums, die über 75 000 Aktenstücke des ehemaligen Konzentrationslagers zählen, wurden bisher nur von diesen Forschern bearbeitet, die die Marthyrologie der Häftlinge und die Geschichte des Lagers in Stutthof untersucht hatten. In geringerem Maße jedoch wurden sie für die Forschungen über die polnische Widerstandsbewegung ausgenutzt.

Die meisten Informationen über die Widerstandsbewegung sind in den Personalakten der Häftlinge enthalten, besonders in den Fragebogen der Häftlinge und in den sog. „Schutzhaftbefehlen". Auf Grund dieser Dokumente kann man nicht nur die Verhaftungsursachen ermitteln, aber auch die Dienststelle der Gestapo, die die gegebene Konspirationsgruppe entdeckte und gegen welche sie Untersuchungen führte, kennzeichnen. Die Analyse des Inhalts der Dokumente erlaubt auch den Ort der Dekonspiration und den Wirkungskreis der Organisation festzustellen.

Zur Feststellung der Zahl der Mitglieder der Organisationen können auch die Evidenzbücher und Transportbriefe der Häftlinge sehr behilflich sein. Die Mitglieder der Organisation wurden meistens in kleinen Gruppen ins Lager geschickt, deshalb kann man durch die Analyse der Akten der Häftlinge mit nahestehenden Nummern Namen der bis jetzt noch unbekanntem Mitglieder entdecken.

Die obengenannten Dokumente betreffen die Tätigkeit verschiedener Konspirationsorganisationen in Pomorze Gdańskie während der Okkupationszeit, nämlich ZWZ-AK, „Szare Szeregi", TOW „Gryf Pomorski", Polska Armia Powstania und andere kleinere Organisationen.

Außerdem wird in dem Archiv des Museums Stutthof die Dokumentation gesammelt, die die Widerstandsbewegung in Pomorze Gdańskie betrifft. Dieselbe

wird mit Hilfe der Mitarbeiter des Museums auf Grund laufender Nachforschungen und Rundfragen ständig ergänzt. Vor allem handelt es sich um Dokumente des Nordunterbezirkes der AK, u.a. um Instruktionen zur Spionagetätigkeit, Skizzen und Meldungen. Eine zahlreiche Sammlung bilden auch Berichte, Erinnerungen und Aufnahmen der Konspirationsmitglieder.

СОДЕРЖАНИЕ

МАТЕРИАЛЫ ДЛЯ ИСТОРИИ ДВИЖЕНИЯ СОПРОТИВЛЕНИЯ НА ГДАНЬСКОМ ПОМОРЬЕ В ПЕРИОД II МИРОВОЙ ВОЙНЫ В АРХИВЕ МУЗЕЯ ШТУТТГОФ В ШТУТОВЕ

Богатый фонд архива Музея Штуттгоф, составляющий свыше 75 000 акт бывшего концентрационного лагеря, использовался до сих пор только среди исследователей мученичества заключенных в истории концентрационного лагеря Штуттгоф. Зато в минимальной степени использовался для исследований истории польского движения Сопротивления на Гданьском Поморье.

Больше всего сведений, относящихся к движению Сопротивления содержат папки личных дел заключенных, особенно анкет заключенного и т.наз. „Schutzhaftbefehl“. На основе этих документов можно установить причины ареста, а также какое отделение гестапо успело обнаружить данную конспиративную ячейку и вело по этому делу следствие. Анализ содержания документов позволяет также определить, где наступило разоблачение данной организации и какое было ее территориальное воздействие.

Очень пригодными для установления состава конспиративных организаций могут быть учетные книги и транспортные списки заключенных. Члены организации были направляемы в лагерь чаще всего в группах, состоящих из нескольких человек, поэтому анализ личных дел заключенных близкими лагерными номерами может обнаружить фамилии неизвестных членов организации.

Вышеохарактеризованные документы относятся к разным конспиративным организациям, действующим на Гданьском Поморье в годы оккупации, а именно: ZWZ-AK (Союз вооруженной борьбы — Краевая Армия), „Шаре Шереги“, Тайная военная организация „Грыф Поморски“ и Польская Армия Восстания, а также другие, меньшие организации.

Кроме того в архив Музея Штуттгоф передается документация, относящаяся к движению Сопротивления на Гданьском Поморье, собранная в результате изысканий и розысков, проводимых сотрудниками музея. Это прежде всего материалы Северного подокруга Армии Крайовой, м.др. инструкции по разведывательной работе, наброски, рапорты. Многочисленный сбор становятся отчеты и воспоминания конспиративных деятелей, а также фотографии.